

JANUSZ MARIAŃSKI, *Peter Ludwig Berger (1929-2017). Przejście od teorii sekularyzacji do desekularyzacji*, Lublin: Wyższa Szkoła Nauk Społecznych z siedzibą w Lublinie 2021, ss. 216.

ISBN: 978-83-934625-7-5.

DOI: <https://doi.org/10.18290/rns22501.3>

Twórczość socjologiczna Petera Ludwiga Bergera należy do najbardziej wpływowych i inspirujących koncepcji teoretycznych we współczesnej socjologii religii czy socjologii wiedzy. Projekt badawczy zrealizowany przez prof. Janusza Mariańskiego jest cennym poznawczo przewodnikiem, który ukazuje ewolucję myśli socjologicznej P. L. Bergera uwarunkowanej kontekstem przemian społecznych i kulturowych. Zagadnienia sekularyzacji i desekularyzacji należą do centralnych tematów podejmowanych przez współczesną socjologię religii.

Kreśląc profil zainteresowań intelektualnych i badań naukowych prowadzonych przez Bergera, prof. Mariański stawia sobie za cel charakterystykę jego zainteresowań socjologią religii, a przede wszystkim ukazuje proces przechodzenia Bergera jako teoretyka sekularyzacji do teorii desekularyzacji. W latach dziewięćdziesiątych XX wieku zakwestionowano – przynajmniej częściowo – tezę sekularyzacyjną jako najbardziej trafnie opisującą i wyjaśniającą kondycję religijną i moralną współczesnego świata.

Książka prof. Mariańskiego skoncentrowana wokół ewolucji twórczości Bergera analizuje ją w kontekście szeroko przywoływanej oraz inspirująco interpretowanej światowej literatury przedmiotu, a także w perspektywie własnego oryginalnego wkładu myśli teoretycznej i badań empirycznych, które przyczyniły się do dynamicznego rozwoju socjologii religii oraz socjologii moralności w nauce polskiej. Lektura książki, napisanej przez wybitnego polskiego socjologa religii, który podejmuje się refleksji skupionej wokół twórczości Bergera, znakomitego socjologa amerykańskiego, jest przygodą intelektualną.

Książka składa się z pięciu rozdziałów, w których prof. Mariański ukazuje ewolucję poglądów Bergera i je analizuje, co trafnie zostało ujęte w tytule opiniowanej książki (rozdział I – Socjologia a religia; rozdział II – Religia

i religijność w społeczeństwie tradycyjnym i nowoczesnym; rozdział III – Sekularyzacja we współczesnym świecie; rozdział IV – Pluralizm społeczno-kulturowy a religijność i moralność – zmienne relacje; rozdział V – W kierunku teorii desekularyzacji). W komentarzu do nakreślonej struktury rozdziałów książki Autor dodaje:

Poglądy Petera L. Bergera w kwestiach zasygnalizowanych w nazwach poszczególnych rozdziałów będą omawiane w kontekście współczesnych dyskursów socjologicznych. Religia w czasach „młodego” i „średniego” Bergera była jeszcze ważnym przedmiotem zainteresowań zarówno teorii, jak analizy socjologicznej społeczeństwa. Dzisiaj socjologia religii jest spychana na margines socjologii ogólnej (s. 10).

Lektura książek prof. Janusza Mariańskiego zawsze jest dla mnie wielką atrakcją poznawczą. Pisarstwo Profesora charakteryzuje się łatwością i przejrzystością prowadzenia analiz teoretycznych oraz formułowania syntetyzujących wniosków z licznych badań empirycznych, a przede wszystkim umiejętnością formułowania konkluzji – odzianych w zgrabne szaty językowe, trafnie oddających sens skomplikowanych teoretycznych analiz i bogatych swoją różnorodnością badań empirycznych.

W „religijnych supermarketach” wybiera się światopogląd tak jak każdy inny towar na rynku podaży. Każdy może wybierać według własnych preferencji, tak jak każdy jest odpowiedzialny za nieprzemyślane skutki swoich wyborów (s. 6-7). Człowieka porównuje się niekiedy do klienta w sklepie samoobsługowym, który ma do dyspozycji mnóstwo towarów, ale brak mu kryteriów wyboru tego, co jest właściwe i godne pożądania (s. 112-113).

Sfera publiczna traci powoli swoje znaczenie religijne. Ci, którzy trwają przy uznawaniu świata definiowanego przez tradycje religijne, znajdują się na pozycjach poznawczej mniejszości. Wspólnoty religijne konkurują z innymi oferującymi świeckie sposoby interpretowania i wyjaśniania świata. Jednostki stają się „klientami” wybierającymi religijne lub sekularne sposoby myślenia i działania (s. 49-50).

Rzetelna i konkluzyjna analiza twórczości Bergera prowadzi do cennych wniosków, które w sposób syntetyczny charakteryzują najważniejsze nurty jego twórczości, jej ewolucję, jak również jego osobiste refleksje ukazujące przyjęte perspektywy socjologicznych badań nad rolą religii w społeczeństwie.

Jako chrześcijanin powiedziałbym – pisze P. L. Berger – że ludzie garną się do religii, ponieważ religia jest prawdziwa, a każda prawda ma moc przebicia do ludzkiej świadomości. Tego jednak nie mogę powiedzieć jako socjolog. Powiem więc jedynie,

że ludzie wykazują potrzebę nadania własnej egzystencji jakiegoś ostatecznego sensu – zwłaszcza w obliczu zła, cierpienia czy śmierci. Potrzeba ta zdaje się być niezbywalna – mimo licznych prób jej usuwania nieustannie pojawia się w tej lub innej formie. Wychodząc z takiego założenia, nie jesteśmy w stanie przewidzieć konkretnego kształtu, w jakim religia będzie powracać do naszego życia, ale w jakiejś formie na pewno powróci. Całkowicie areligijne, świeckie światopoglądy mają jedną zasadniczą wadę – nie pomogą ludziom w radzeniu sobie ze zwyczajnymi życiowymi kryzysami. Weźmy na przykład oddanego swojej sprawie marksistę. Jeśli polegnie on w walce o zwycięstwo rewolucji, wówczas jego śmierć ma sens. Jeśli jednak umrze w łóżku na raka płuc, ideologia nie odpowie na pytanie o celowość tej śmierci. Potrzeba wyjaśnienia sensu cierpienia, zła i skończoności to czynnik, który napędza żywotność różnego rodzaju kultów religijnych (s. 175).

Inicjując dyskusję czytelniczą wokół opiniowanej książki, chciałbym zasygnalizować jeden z poruszanych w niej problemów, który ma istotne znaczenie dla rozumienia współczesnych procesów społeczno-kulturowych i roli Kościoła jako aktora „na globalnym rynku idei”, który jednocześnie jest zakorzeniony w kulturowo zróżnicowanych kontynentach, społecznościach regionalnych i lokalnych. Na s. 42 rozdziału drugiego, noszącego tytuł „Religia i religijność w społeczeństwie tradycyjnym i nowoczesnym”, prof. Mariański stwierdza:

W związku z procesem dezinstytucjonalizacji i postępującego zróżnicowania społecznego podkreśla się, że epoka masowych organizacji i superstruktur zmierza powoli ku końcowi. Ludzie preferują mniejsze środowiska społeczne, które gwarantują przejrzystość i bezpieczeństwo, są dla swoich członków znane i w pełni zrozumiałe.

Całkowicie zgadzam się z Autorem i akceptuję tezę o znaczeniu małych środowisk społecznych, „małych ojczyzn, gwarantujących tożsamość i sens, poczucie bezpieczeństwa i zdomowienia”. Z tego jednak nie wynika, że „epoka masowych organizacji i superstruktur zmierza powoli ku końcowi”. W mojej ocenie – wręcz przeciwnie, superstruktury mają się całkiem dobrze i nic nie wskazuje, że ulegają procesom descendencji. Ujmowana w skali światowej koncentracja kapitału finansowego i fundowanych nim projektów kulturowych o jednoznacznym zabarwieniu ideologicznym, wspierających i promujących rewolucję antropologiczną, nową kulturę, jest znakomitą ilustracją dobrej kondycji owych superstruktur globalnych.

Czasy zarazy pokazują jednoznacznie, jak w skali globalnej kondycja egzystencjalna ludzkości jest uzależniona od kilku superstruktur farmaceutycznych dysponujących szczepionkami łagodzącymi skutki Covid-19. Innym przykładem są superstruktury medialne w przestrzeni tzw. nowych mediów: BigTech (Amazon, Apple, Facebook, Google i Microsoft), Big Pharma i potężna finansjera

spekulacyjna, wobec których swoistą bezradnością wykazują się nawet mocarstwa polityczne (*casus* blokady konta na Twitterze urzędującego prezydenta Stanów Zjednoczonych).

Procesom postępującej konsolidacji globalnych superstruktur finansowych, gospodarczych, w obszarach nowych mediów towarzyszą równocześnie postawy preferujące mniejsze środowiska społeczne, które gwarantują przejrzystość i bezpieczeństwo, są dla swoich członków znane i w pełni zrozumiałe.

Pozostając w przestrzeni socjologicznych refleksji nad relacją religii i społeczeństwa, wzajemnego przenikania się religii i społeczeństwa, jesteśmy świadkami rozpoczętego, fascynującego socjologicznie eksperymentu zainicjowanego przez papieża Franciszka ideą Kościoła synodalnego, co oddaje tytuł światowego synodu o synodzie: „Ku Kościołowi synodalnemu: komunია, uczestnictwo i misja”. Jest wiele komentarzy dotyczących rozpoczętego w październiku 2021 roku procesu synodalnego. W kontekście podejmowanych w tej książce refleksji nad uwarunkowaniami i postaciami procesów sekularyzacji można przywołać wypowiedź przewodniczącego Rady Apostolstwa Świeckich Konferencji Episkopatu Polski, bp. Adriana Galbasa¹:

Najważniejsza w synodzie ma być nasza zgoda na prawdziwe spotkanie. [...] Rozmowa, która nie ma być parlamentarną czy naukową debatą, ale duchowym dzieleniem się tym, co rozpoznajemy w sobie, jako możliwy głos Ducha Świętego. Istotą synodu jest słuchać siebie nawzajem w Duchu Świętym. Pierwsze to słuchać; słuchać, aby usłyszeć, i słuchać, aby wysłuchać. Każdego! – podkreśla bp Galbas.

Jedno z najważniejszych synodalnych pytań brzmi: Jak postrzegamy Kościół katolicki dzisiaj? Ten nasz: parafialny, diecezjalny, lokalny i wspólnotowy? Co uważamy w nim za szczególną wartość, a co za słabość i w jaki sposób, mając – taki, jaki mamy – zapas wiary, sił, doświadczeń i możliwości, rozpoznane słabości możemy przezwyciężyć?” Rozpoczęty światowy synod o synodzie można więc też ujmować jako inicjatywę, której celem ma być również lepsze zrozumienie procesów globalizacji w kulturze, mechanizmów rządzących makroprocesami społecznymi i czynników, które delegitymizują rolę Kościoła jako globalnej instytucji religijnej i depozytariusza norm i wartości ładu społecznego budowanego na inwariantnych oraz uniwersalnych przesłankach Dekalogu. Droga synodalna ma odważnie i konstruktywnie zmierzyć się z procesami sekularyzacji i laicyzacji, dobrze zdomowionymi

¹ W Polsce do synodu podchodzimy dość chłodno. Zwłaszcza my, duchowni!, <https://www.gosc.pl/doc/7179820.Bp-Galbas-W-Polsce-do-synodu-podchodzimy-dosc-chlodno-> [dostęp: 23.10.2021].

we współczesnym świecie, oraz wzmocnić procesy ożywienia religijnego, czyli także desekularyzacji.

Profesor Mariański pisze:

Spółczesne społeczeństwa, które nie gwarantują żadnych wartości moralnych uznanych za bezwzględnie obowiązujące, oferując w zamian wiele różnorodnych dróg rozwoju osobowości, stają się – przynajmniej pośrednio – źródłem niepokojów egzystencjalnych i kryzysów związanych z poczuciem sensu i orientacji. W tych warunkach pytanie o sens staje się jednym z decydujących pytań naszego wieku. Znalezienie odpowiedzi na to pytanie, po co człowiek żyje, do jakiego celu zmierza jego życie, czyni to życie sensownym i pozwala z nadzieją patrzeć w przyszłość oraz znaleźć równowagę między potrzebami własnego rozwoju a obowiązkami wobec innych ludzi i szerszych grup społecznych (s. 117).

Komentując tezy Bergera o dystansach, a nawet przepaściach między normami i wartościami uznawanymi w Kościołach chrześcijańskich a wartościami i normami współczesnych społeczeństw, zwłaszcza w środowiskach młodzieżowych, prof. Mariański stwierdza:

Trend ku indywidualizacji religijnej i nasilające się procesy dystansowania się wobec Kościoła oznaczające osłabienie więzi między religijnością i kościelnością, utratę monopolu wielkich Kościołów chrześcijańskich w sektorze religijnym, mogą być pewną szansą rozwoju dla spluralizowanego, pojawiającego się w rozmaitych kształtach chrześcijaństwa (s. 103).

Janusz Mariański podziela tezę Paula M. Zulehnera o duchowości wyraźnej z procesów sekularyzacji: „po dziesięcioleciach postu od Boga rozwija się znów głód Boga”.

„Socjologowie współcześnie nie stawiają pytań o to, czy religia przetrwa lub kiedy się skończy, lecz o to, w jakich kształtach będzie ona istnieć w społeczeństwach spluralizowanych i ponowoczesnych” (s. 184). W swojej najnowszej książce, kreślącej scenariusze przemian religijności i Kościoła katolickiego w Polsce, prof. Mariański pisze między innymi:

Scena religijna staje się w warunkach społeczeństwa ponowoczesnego i pluralistycznego jeszcze bardziej zróżnicowana. Ścisłe podporządkowanie się w sprawach religijnych i moralnych jest dla wielu ludzi problematyczne (np. katolicy pozostający w krytycznym lub przyjaznym dystansie wobec Kościoła). W przyszłości Kościół będzie przyciągał ludzi nie tyle jako instytucja, ale będzie poszukiwany i odkrywany przez ludzi kierujących się osobistą wiarą, żyjących w dynamicznych wspólnotach religijnych. [...] Kościół musi być – z socjologicznego punktu widzenia – czymś więcej niż tylko gwarantem tradycji i „wspólnotą przetrwania”. Może on nie tylko przyciągać

się do rozwijania dziedzictwa religijnego Polaków, ale działać także na rzecz budowania takiego społeczeństwa, w którym ludzie będą szczęśliwi, a ich życie bardziej godne².

Jestem przekonany, że podobnie jak wcześniejsze liczne publikacje Profesora, także recenzowana książka znajdzie szerokie grono swoich czytelników, tym bardziej że prezentowana w niej twórczość Petera L. Bergera jest dobrze zdomowiona w polskiej literaturze socjologicznej, a książka o twórczości tego autora na pewno stanie się przedmiotem dyskusji naukowych. Zawarte w niej komentarze i konkluzje mają znaczenie nie tylko dla dynamiki socjologicznych badań nad relacjami między społeczeństwem i religią czy rolą religii w kulturze współczesnej, lecz także stanowią łatwe do odczytania przesłanki wspomagające inicjatywy pastoralne podejmowane w parafiach czy na innych poziomach struktur kościelnych.

Prof. dr hab. Wojciech Świątkiewicz
Uniwersytet Śląski w Katowicach, Instytut Socjologii
e-mail: wojciech.swiatkiewicz@us.edu.pl
ORCID: <https://orcid.org/0000-0002-8459-5114>

² J. Mariański, *Scenariusze przemian religijności i Kościoła katolickiego w społeczeństwie polskim. Studium diagnostyczno-pastoralne*, Lublin: Wyższa Szkoła Nauk Społecznych z siedzibą w Lublinie 2021, s. 175-177.